

## **KIM JESTEM**

Nazywam się Dariusz Szehidewicz. Jestem mężczyzną narodowości polskiej. Mam 42 lata. Jestem żonaty, mam dwójkę dzieci. Jestem muzułmaninem.

## **HOBBY**

Interesuję się muzyką i sportem. Moim ulubionym zespołem muzycznym jest The Eagles, zwłaszcza utwór „Hotel California”. Poza tym lubię filmy historyczne i science fiction oraz jedzenie tatarskie – szczególnie kołduny.

## **RODZINA**

Dokładnie nie wiem, jak długo moja rodzina zamieszkuje Polskę. Stryj odnalazł informacje o tym, że Szehidewicze są herbu Łuk. Problem z odtworzeniem historii naszej rodziny polega na tym, że w czasie I i II wojny światowej większość buchalterii (czyli ksiąg, w których immamowie zapisywali, kto z kim wstąpił w związek małżeński) spłonęła.

Zasadniczo istnieją dwie linie. Jedna - i przyznam się, że chciałbym z niej się wywodzić - to linia pochodząca od Tatarów, którzy dzięki księciu Witoldowi przybyli do Polski w XIII wieku, po ucieczce z Krymu. Drugą linię stanowią Tatarzy, którzy pozostali i otrzymali ziemię po odsieczy wiedeńskiej.

Doprawdy nie wiem, jaki jest rodowód mojej rodziny. Prawdopodobnie pochodzę z jednej z tych dwóch linii. Część rodziny posiada cechy typowe dla Tatarów litewskich: wysocy, czasami blondyni o niebieskich oczach. Pozostali mają cechy Tatarów krymskich: niscy, krępi, czarni, ciemni.

Moja rodzina znalazła się w tym kraju i konkretnym regionie, ponieważ w zasadzie nie miała wyboru. W 1945 r. Polacy zamieszkujący Kresy musieli opuścić tereny byłej Rzeczypospolitej. Mieszkający tam Tatarzy mieli do wyboru trzy możliwości: mogli wyjechać na Ziemie Odzyskane – do Gdańska, Szczecinka, Gorzowa Wielkopolskiego i Wrocławia - czyli na zachód Polski, udać się do Turcji albo zostać obywatelami ZSRR. Różne były losy rodów tatarskich. Moja rodzina wyjechała na Ziemie Odzyskane. Zdecydowali się jednak na powrót, aby być jak najbliżej rodzinnych stron, czyli terenów obecnie należących do Białorusi, Litwy i Ukrainy. Przyjechali więc z powrotem do Białegostoku.

## **TOŻSAMOŚĆ**

Tożsamość to przynależność do danej grupy, której członkowie mają ze sobą coś wspólnego. O tożsamości narodowej czy etnicznej można więc mówić wtedy, gdy utożsamiamy się, mamy poczucie wspólnoty z jakąś grupą.

Uważam, że na kształtowanie się tożsamości człowieka wpływa przede wszystkim dom rodzinny. Kiedy człowiek jest młody i niedoświadczony, to właśnie rodzice wpajają mu, czasami nawet na siłę, określone wartości. Przemycają w nich, między innymi, treści związane z pochodzeniem i religią. W moim przypadku były to korzenie tatarskie.

W późniejszym okresie na kształtowanie tożsamości duży wpływ ma szkoła, najbliższe otoczenie i rówieśnicy. W zależności od charakteru człowieka, od tego, czy w domu rodzinnym zaszczepiono mu poczucie więzi z jakąś grupą, zależy kształtowanie się tożsamości.

W wieku dorosłym, kiedy człowiek dojrzeva emocjonalnie, kształtowanie osobowości trwa nadal poprzez zdobywanie nowych doświadczeń oraz wiedzy. Można wówczas zakotwiczyć się w poczuciu własnej tożsamości.

Wiele razy zadawano mi pytanie, jaka jest moja tożsamość narodowa. Otóż jestem Polakiem tatarskiego pochodzenia.

## **JAK KSZAŁTOWAŁO SIĘ MOJE POCZUCIE TOŻSAMOŚCI NARODOWEJ I ETNICZNEJ**

Kiedy byłem chłopcem, moje poczucie tożsamości dopiero się kształtowało. Inne dzieci chodziły na religię - katolicką czy prawosławną, a ja z kolegami Tatarami uczyłem się religii w domu.

Kiedy dojrzałem emocjonalnie, zacząłem szukać. Jeździłem na uroczystości, spotkania rodzinne. Momentem przełomowym było wstąpienie, za namową mojej obecnej żony, do Związku Harcerstwa Polskiego i wyjazd na Grunwald. Zaangażowałem się w Ruch Wspólnoty Grunwaldzkiej. Jej członkowie musieli odszukać swoje korzenie i tak zaczęło się odkrywanie i poznawanie tatarszczyzny. Prawdę mówiąc żałuję wielu ludzi, którzy odeszli. Często powtarzamy słowa wiersza „Spieszmy się kochać ludzi, tak szybko odchodzą” – to prawda, kiedy są jeszcze z nami, nie zawsze potrafimy ich słuchać, wykorzystać ich wiedzę i doświadczenie. Dopiero kilka lat temu dowiedziałem się, że ludzie, których znałem, byli bardzo zasłużeni dla narodu tatarskiego.

Jestem Polakiem tatarskiego pochodzenia, więc gdy słyszę Mazurek Dąbrowskiego dostaję gęsiej skórki. Przywiązuję ogromną wagę do polskich świąt narodowych. Kiedyś ktoś mnie zapytał, po której stronie bym stanął: po stronie braci w wierze czy po stronie braci Polaków, gdyby doszło do takiej sytuacji, że na Polskę najechaliby Turcy. Odpowiedziałem bez zastanowienia, bo jestem o tym przekonany, że wstąpiłbym w szeregi Wojska Polskiego i bronił swojej ojczyzny – Polski.

## **POCZUCIE ODRĘBNOŚCI**

Wiele razy mówiono mi (i faktycznie rzuca się to w oczy), że wyglądam jak Tatar: skośne oczy, czarne włosy, wystające kości policzkowe, ciemniejsza karnacja. Zdarzały się jednak i takie sytuacje, gdy rozmówcy dopiero w momencie, kiedy dowiedzieli się, że jestem Tatarem, zaczęli dostrzegać charakterystyczne cechy mojego wyglądu.

Z tego powodu, na moje poczucie odrębności wobec innych narodów wpływa, między innymi, mój wygląd zewnętrzny. Przede wszystkim jednak religia, tradycje tatarskie, rodzina i sentyment - jak się mówi wśród Tatarów - do konia, do jeźdźca i do łuku.

## **MÓWIENIE O SWOIM POCHODZENIU**

O swoim tatarskim pochodzeniu opowiadam bardzo chętnie, bo nie mam się czego wstydzić. Najczęściej zdarza się to przy okazji spotkań zawodowych i prywatnych oraz różnych uroczystości. Niestety - obserwując młodzież (tatarską i nie tylko), od jakiegoś czasu widzę mieszane lub negatywne reakcje na szeroko rozumianą odmiennność. To jest oznaka braku tolerancji - problemu naszych czasów.

## **JĘZYK**

Zarówno z rodzicami, jak i dziadkami zawsze rozmawiałem w języku polskim. Moja babcia ze strony mamy pochodziła z Kresów, dlatego często wtrącała do języka polskiego pojedyncze zwroty z białoruskiego oraz zwroty z okolic Nowogródka. Jak to się mówi na Podlasiu - komunikowała się z nami po „chachłacku”, po „naszemu”. Poza tym mówię po rosyjsku i angielsku.

Kiedy Tatarzy przybyli na tereny Wielkiego Księstwa Litewskiego i Polski, zawierali mieszane małżeństwa. To, ale również i dążenie do asymilacji z rdzenną ludnością zamieszkującą te tereny, przyczyniły się do zaniku języka tatarskiego.

Dzisiaj istnieje możliwość nauki naszego języka, ale kwestie finansowe uniemożliwiają realizację tego przedsięwzięcia. Sprowadzenie nauczyciela języka tatarskiego wiąże się z dużymi kosztami. Poza tym istnieje jeszcze drugi, poważniejszy problem. Tatarzy należeli do różnych plemion i posługiwali się nieco innymi językami. Jeżeli nawet znajdą się osoby chętne do nauki języka, to pojawia się pytanie: którego - Tatarów krymskich, baszkirskich, czy jeszcze innych?

Cieszę się, kiedy ludzie interesują się kulturą tatarską. Przyznam, że zależy mi na tym, aby wiedzieli o niej jak najwięcej. Co do nauki języka tatarskiego - nie uważam za konieczne, by Polacy go znali. Dla mnie jest to potrzebne, bo jestem Tatarem. Jeżeli inni odkryją w sobie taką samą potrzebę, to niech się go ucza.

### **ZACHOWANIE WŁASNEJ KULTURY**

Tradycje tatarskie są kolorytem Podlasia. Mam tatarskie korzenie i zależy mi na zachowaniu własnej kultury. Inaczej nie robiłbym tego, co robię. Cieszę się, że ludzie interesują się tatarszczyzną. Widzę to, między innymi, przy okazji festynów np. w Kruszynianach i innych wydarzeń kulturalnych, w czasie prelekcji w szkołach, na konferencjach. W miarę możliwości staram się być wszędzie tam, gdzie istnieje chęć, czy potrzeba opowiedzenia o kulturze tatarskiej. Tłumaczę podstawowe pojęcia, opowiadam o świętach i zwyczajach rodzinnych oraz filarach islamu.

### **MOŻLIWOŚCI ZACHOWANIA TOŻSAMOŚCI NARODOWEJ W POLSCE**

Trudno mi powiedzieć, jak jest w przypadku innych narodowości. Tatarskie dzieci i młodzież mają możliwość rozwijania swojej tożsamości. Mogą bez przeszkód wyznawać islam, uczestniczyć w świętach, kultywować swoje tradycje, uczestniczyć w pokazach i warsztatach, rozwijać się artystycznie, poznawać kulturę tatarską. Mamy nawet zespół „Buńczuk”.

### **SPOSÓB FUNKCJONOWANIA TATARSKIEJ SPOŁECZNOŚCI**

Na co dzień Tatarzy żyją tak, jak wszyscy rdzenni Polacy: pracują, uczą się, kochają. Wtapiają się więc w otoczenie, ale zachowują swoją kulturową odrębność poprzez kultywowanie tradycji, obchodzenie świąt, przestrzeganie postu w czasie Ramadanu, spotkanie się z okazji festynów oraz innych wydarzeń związanych z tradycjami tatarskimi.

## **ZAKRĘTY TATARSKIEJ HISTORII**

Zakrętów w historii Tatarów było wiele. Wydaje mi się, że najważniejszym wydarzeniem, które wpłynęło na dalsze losy naszej społeczności, była ucieczka z Krymu, przybycie na tereny Wielkiego Księstwa Litewskiego i osiedlenie się na terenach Rzeczypospolitej. Co do drugiej daty, naprawdę trudno jest mi ją ustalić, tak wiele było ważnych wydarzeń. Na pewno Grunwald, odsiecz wiedeńska, wszystkie powstania narodowe, I i II wojna światowa. Różnie w tej wojennej zawierusze układały się losy Tatarów. Po zakończeniu II wojny światowej spotkał nas taki sam los, jak innych Polaków: aresztowania, repatriacje, konieczność ukrywania praktyk religijnych.

## **WPŁYW TATARÓW NA KULTURĘ POLSKI**

Tatarzy od zawsze aktywnie uczestniczyli w życiu społecznym i politycznym Polski. Niewiele osób wie, że w II Rzeczypospolitej to właśnie Tatarzy kultywowali tradycje wojskowe. Słowo „ułan” pochodzi z języka tatarskiego i oznacza młodego mężczyznę dobrze jeżdżącego konno i sprawnie władającego szablą. Nikt też nie kojarzy z Tatarami Aleksandra Sułkiewicza – doradcy Józefa Piłsudskiego. Wśród Tatarów było i jest wiele osób związanych ze sztuką: pisarzy, poetów, muzyków chociażby Selim Chazbijewicz, czy profesor Ali Miśkiewicz, wielu zasłużonych dla polskiej kultury i nauki profesorów, prawników, lekarzy, pisarzy i artystów.

Tatarzy zawsze stawali w obronie swojej nowej ojczyzny – Polski, począwszy od bitwy pod Grunwaldem, poprzez insurekcję kościuszkowską, wszystkie powstania, aż po walki na frontach II wojny światowej, w której brał udział ostatni samodzielny oddział tatarski w wojsku polskim - szwadron Jazdy Tatarskiej z 13 Pułku Ułanów Wileńskich. Brali również aktywny udział w życiu publicznym i wnieśli swój wkład w rozwój kultury polskiej.

## **MECZETY W CZASCH KOMUNIZMU**

Meczetu w Białymstoku nie było, ale funkcjonowały domy modlitwy. Pamiętam, że jako młody chłopak razem z kolegami chodziłem na religię do takiego domu przy ulicy Grzybowej. Wcześniej nauczanie religii odbywało się w domach prywatnych. Przychodził *imam* (odpowiednik księdza w kościele katolickim) i uczył nas religii, przekazywał ustne tradycje Tatarów, opowiadał o kulturze i zwyczajach. Dzisiaj sytuacja zmieniła się o 180 stopni. Istnieje możliwość uczenia się religii w szkole, a

przy tej okazji również tatarszczyzny i kultury. Może kiedyś udałoby się przywrócić język?

## **LICZEBNOŚĆ TATARÓW W POLSCE**

Niedawno odbył się spis. Nie znam jego wyników. Wydaje mi się, że obecnie społeczność tatarska liczy około 3000 osób. Nie wiem jednak, czy na pewno.

Ja nie mam problemów z przyznaniem się do tego, że jestem Tatarem, w przeciwieństwie do niektórych Polaków tatarskiego pochodzenia. Nie wiem dlaczego wstydzą się swoich korzeni i nie przyznają się do nich.

Wśród Tatarów jest wiele małżeństw mieszanych. Sądzę, że przed II wojną światową na pewno było nas dużo więcej. Kresy Wschodnie - obecne tereny Białorusi i Litwy, które utraciliśmy po wojnie, to była Mekka ojczyzny Tatarów, sądzą, że 90% tatarszczyzny.

Główną przyczyną zmian w liczbie przedstawicieli mniejszości tatarskiej na Podlasiu, była utrata Kresów Wschodnich i migracja na Ziemię Odzyskaną po zakończeniu II wojny światowej. Pod koniec lat 60. Tatarzy zaczęli wracać z Ziemi Odzyskanych. W latach 70. i 80. miała miejsce druga fala powrotów Tatarów na Podlasie. Pamiętajmy, że właśnie tam znajdują się dwa meczety: w Bohonikach i Kruszynianach. Przyczyny powrotów były różne. Jedni wracali ze względu na bliskość tzw. starych ziem, inni - bo pragnęli połączyć się z najbliższymi - i tu można mówić o więzach krwi.

## **RELIGIA**

Do najważniejszych świąt należą Kurban - Bajram (Święto Ofiarowania). Święto to upamiętnia wydarzenie, kiedy Abraham był gotów ofiarować Bogu w ofierze własnego syna Ismaila. Życie syna zostało oszczędzone poprzez powstrzymanie przez Allaha ręki ojca. Zamiast Ismaila, Abraham ofiarował Allahowi barana.

Drugie ważne święto, trwające trzy dni, to Ramadan Bajram na zakończenie miesięcznego postu. Obchody ww. świąt stają się okazją do spotkań z rodzinami. Do meczetów w Kruszynianach, Bohonikach i w Gdańsku, również do Białegostoku przyjeżdżają Tatarzy z całej Polski, ale także z Litwy, Ukrainy i Białorusi. Po nabożeństwie spędza się czas w miłej, rodzinnej atmosferze.

Koran czytamy po polsku, żeby go zrozumieć, ale nie traktujemy go wówczas jako Koranu – świętej księgi, tylko jak zwykłą książkę, tłumaczenie.

Wracając z pielgrzymki do Mekki mogłem wziąć na pamiątkę Koran w języku arabskim lub dwujęzyczny: w języku arabskim z angielskim tłumaczeniem. W pierwszym odruchu sięgnąłem po Koran w języku arabskim, bo to jest nasza święta księga.

## **TATARSKIE OBRZĘDY I OBYCZAJE**

Mówiąc o obrzędach i obyczajach tatarskich muszę wspomnieć o roli studentów muzułmańskich pochodzących z krajów arabskich. Między innymi dzięki nim, Tatarzy niejako na nowo poznali oraz odkryli islam i wypełnili te nowe doświadczenia tradycjami czysto tatarskimi. Doskonałym przykładem może być obrzęd ślubu. W tradycji tatarskiej młoda para w czasie uroczystości ślubnej stoi na baraniej skórze – symbolizującej dobrobyt. Niegdyś tę skórę po ślubie zabierano do domu, towarzyszyła ona tatarskiej rodzinie przez całe życie. Kiedy rodziło się dziecko w czasie *azanu* (chrzcin) kładziono na tę skórę odświętnie ubrane dziecko, a *imam* odmawiał nad nim modlitwę. Istniał też zwyczaj, że po zakończeniu obrzędu, w czasie uroczystego posiłku, proszono matkę *azanową* (chrzestną) o zwinięcie i zabranie skóry. Miało to przyczynić się do jej szybkiego zamążpójścia i rychłego urodzenia dziecka.

Innym zwyczajem, kultywowanym przez Tatarów, jest ofiarowanie *sadogi*. Koran nakazuje każdemu muzułmaninowi obowiązek składania jałmużny, czyli *zakatu*, na rzecz ubogich. U Tatarów *zakaat* przekształcił się w zwyczaj rozdzielania między modlących się *sadogi* – składającej się z bułeczek, słodczy, batonów, owoców, halwy.

Tatarów, tak jak wszystkich wyznawców islamu, obowiązuje *salat* – pięciokrotne odmawianie o określonych porach codziennych modlitw. Niewielu z nas przestrzega jednak tego nakazu. Tatarzy często łączą modlitwy lub je po prostu przekładają.

Jeśli chodzi o możliwość brania udziału w lekcjach religii, wyznawanej przez naszą mniejszość, to nie ma z tym żadnych problemów. Islamu nie ma w polskich szkołach, oprócz jednej - przy budującym się obecnie meczecie, gdzie dzieci w każdą niedzielę uczęszczają na lekcje religii. Dziecko ma wpisaną ocenę za nią na świadectwie, jeżeli dostarczy do szkoły odpowiednie zaświadczenie wydane przez Muzułmański Związek Religijny, poświadczające jego uczestnictwo w zajęciach.

Muzułmanin żyjący w Polsce nie musi obawiać się szykanowania i może bez przeszkód praktykować swoją religię.

Fakt, że przestrzegamy zasad naszej religii, jest zazwyczaj odbierany przez Polaków pozytywnie. Często jestem pytany, jak mogę wytrzymać w czasie Ramadanu - bez jedzenia i picia od wschodu do zachodu słońca. Tłumaczę im wtedy ideę postu, że ma służyć oczyszczeniu ciała i umysłu. Nie został ustanowiony, aby wyrządzić człowiekowi krzywdę. Dlatego są z niego zwolnione osoby starsze, chorzy i kobiety w ciąży.

Chciałbym, aby inni ludzie tak jak my unikali kłamstwa. Prawdziwy Tatar, nawet jeśli nienawidzi, to rzadko mści się na drugim człowieku. Jesteśmy w stanie bardzo wiele wybaczyć, jesteśmy otwarci, czasami nawet za bardzo. Tatarzy mają serce na dłoni, albo kochają, albo nienawidzą.

### **TATARSKIE ORGANIZACJE I ICH LIDERZY**

Na pewno utożsamiam się ze Związkiem Tatarów Rzeczypospolitej Polskiej, mimo że do niego nie należę. Jestem członkiem ZHP (pełnię funkcję instruktora i drużynowego). W Zabłudowie jestem trenerem Klubu Piłkarskiego „Rudnia”. Należę również do Muzułmańskiego Związku Religijnego w Rzeczypospolitej Polskiej (MZR). Każdy muzułmanin rodzący się w Polsce, po azanie automatycznie trafia w poczet członków MZR. Nie składa więc żadnej deklaracji.

Muzułmański Związek Religijny w Rzeczypospolitej Polskiej istnieje od 1925 roku. Powstał z inicjatywy muftiego Jakuba Szyrkiewicza. Trudno mi powiedzieć, ile liczy osób, ponieważ należą do niego wszyscy muzułmanie mieszkający (nawet czasowo) na terenie Polski, a więc nie tylko Tatarzy.

MZR miał reprezentować interesy muzułmanów mieszkających na terytorium Polski oraz stać na straży filarów islamu. Dziś zajmuje się wieloma rzeczami. Przede wszystkim jednoczy wszystkich wyznawców w Polsce, szerzy idee religijne, dba o pogłębianie wiedzy o tradycji i kulturze muzułmańskiej. Sprawuje również pieczę nad meczetami, domami modlitwy, mizarami (cmentarzami). Podejmuje decyzje o budowie nowych meczetów. Organizuje również modlitwy i obchody świąt muzułmańskich, a także pielgrzymki, kursy, obozy, seminaria, odczyty, wystawy.

Członków MZR łączy nie tylko religia, ale również dążenie do zachowania muzułmańskich tradycji.

Członkowie MZR spotykają się w czasie zjazdów - co 4 lata odbywa się kongres oraz podczas świąt, wydarzeń kulturalnych i innych inicjatyw związanych z funkcjonowaniem wyznawców islamu w Polsce.



Największym osiągnięciem MZR jest to, że po prostu jesteśmy. Ogromne znaczenie mają dla nas również organizowane przez związek spotkania. MZR organizuje również wyjazdy polskich Tatarów na *hadżdż* – pielgrzymkę do Mekki. Obowiązuje ona każdego muzułmanina, ale pod warunkiem, że ma ku temu odpowiednie środki. Dzięki temu, że MZR organizuje Tatarom polskim wyjazdy na pielgrzymkę do Mekki, wielu młodych ludzi, podobnie jak ja, mają możliwość bezpośredniego zetknięcia z islamem u źródła. U mnie był to początek nowej drogi, zacząłem czytać Koran, hadisy, aby po prostu wiedzieć jak najwięcej.

Powołanie do życia MZR ożywiło działalność muzułmanów w Polsce. Po okresie stagnacji w czasach komunizmu, związek znowu zaczął działać aktywnie. Punktem zwrotnym był na pewno wyjazd obecnego muftiego - Tomasza Miśkiewicza - na studia do Medyny. Po powrocie ten młody, pełen werwy Tatar, biegły w prawie koranicznym, nie zatracając tradycji tatarskich wprowadza zarówno osoby starsze, jak i młodych, w tajniki islamu. Potrafi tak jak nikt inny, scalać islam z bardzo ważną dla nas tradycją i obrzędowością tatarską.

Jeśli chodzi o inne organizacje, to jest jeszcze Związek Tatarów w Rzeczypospolitej Polskiej, o którym już wspominałem. Jego członkowie starają się kultywować i propagować tradycje tatarskie oraz integrować Tatarów.

W tym miejscu warto wspomnieć o ludziach promujących i podtrzymujących tradycje tatarskie, chociażby Dżanetcie Bogdanowicz z Kruszynian, która rozstawiła tatarszczyznę przez jedzenie, czy Halinie Szehidewicz.

## **DZIAŁANIA KULTURALNO – SPOŁECZNE W MOIM ŻYCIU**

W miarę możliwości staram się brać udział w jak największej ilości działań kulturalno-społecznych. W 2011 r. uczestniczyłem w zorganizowanym przez MZR obozie dla młodzieży muzułmańskiej i tatarskiej w Bohonikach. Co roku jeżdżę i angażuję się w przygotowania Festiwalu Kultury i Tradycji Tatarów Polskich w Kruszynianach. Biorę udział w spotkaniach organizowanych przez Muzułmański Związek Religijny w Rzeczypospolitej Polskiej. O propagowaniu tatarszczyzny wspominałem już wcześniej. Podejmowane są liczne działania: od organizowania festiwali, spotkań, prelekcji, wykładów, do propagowania tradycji kulinarnych, jak robi to Dżanetta Bogdanowicz, czy oprowadzania po meczetach w Kruszynianach i Bohonikach.

Staram się wychowywać swoje dzieci w duchu tolerancji także w odniesieniu do innych mniejszości. Dlatego na przykład, zabieram je na Podlaską Oktawę Kultur. To festiwal, w czasie którego prezentowana jest kultura mieszkających na Podlasiu Białorusinów, Romów, Rosjan, Ukraińców, Litwinów, Żydów oraz Tatarów. Dzieci czerpią przykład z rodziców i nasiągają reprezentowanymi przez nich postawami.

## **STOSUNEK POLAKÓW DO TATARSKICH STOWARZYSZEŃ I ORGANIZACJI**

Obecnie tatarszczyzna jest bardzo modna, stąd ogromne zainteresowanie kulturą tatarską nawet na odległym Śląsku.

## **STOSUNEK ARABÓW DO TATARÓW**

Kiedyś studenci arabscy zarzucali nam, młodym Tatarom, że siedzimy z kobietami przy jednym stole, bawimy się razem. Według zasad obowiązujących w islamie nie powinno tak być. Sam spotkałem się kiedyś ze stwierdzeniem „tatarski islam”. Nie wiem, czy można używać takiego terminu, czy też nie. Wiem jedno - i tak tłumaczę tzw. islam tatarski: wyobraźmy sobie sytuację, gdy krytykujący nas muzułmanie wyjeżdżają do chrześcijańskiego kraju i żyją tam 600 lat. Po tym czasie chciałbym zobaczyć, w jaki sposób i na ile, zachowaliby własne tradycje, kulturę i religię. Tak naprawdę nas Tatarów utrzymała religia, zwyczaje tatarskie, miłość do ojczyzny - nowej ojczyzny.

## **PROBLEMY TATARÓW W POLSCE**

Myślę, że podstawowym problemem przedstawicieli mniejszości, w tym Tatarów mieszkających w Polsce, jest brak wystarczających środków finansowych, które można byłoby przeznaczyć na dodatkowe przedsięwzięcia kulturalne.

Obecnie w Polsce każda grupa ma takie same możliwości. Jeżeli jest aktywna i przedsiębiorcza wszystko może zrobić.

Małe problemy rozwiązujemy sami. Gdy potrzebujemy pomocy w poważnych sprawach, możemy liczyć na MZR oraz Związek Tatarów Rzeczypospolitej Polskiej. Aby polepszyć obecną sytuację, należy przede wszystkim edukować zarówno młodych ludzi, jak i dorosłych. Edukacja na rzecz tolerancji powinna mieć miejsce i w domu, i w szkole.

## **STEREOTYPY, UPRZEDZENIA I DYSKRYMINACJA**

W tym miejscu należy dokonać podziału społeczeństwa na dwie grupy. Do pierwszej zaliczyłbym ludzi wykształconych i świątłych, którzy czytają, słuchają, oglądają. W zetknięciu z Tatarzem, czy kulturą tatarską, wykazują zainteresowanie oraz postawę ogromnej otwartości, tolerancji i szacunku. Tym samym chłoną jak gąbka wiedzę o tatarszczyźnie. Do drugiej grupy należą osoby, które nie mają i nie chcą mieć żadnej wiedzy na temat Tatarów. Niestety, szczególnie młodzież ma dużo uprzedzeń do mniejszości. Zaobserwowałem, że młodzi ludzie często posługują się stereotypami, a Tatar zaczyna im się znowu kojarzyć z łotrem, który grabi i zabija. Do tego dochodzi jeszcze wyznanie. Muzułmanin większości kojarzy się z zamachem 11 września i terrorystą. Przyczyną takiego myślenia jest po prostu brak podstawowej wiedzy na temat islamu. Kształtowanie tolerancji i szacunku powinno przebiegać dwutorowo: w domu rodzinnym i w szkole.

## **JESTEM DUMNY Z...**

... z tego, że jestem Tatarzem - Polakiem tatarskiego pochodzenia.

## **POLSKA JEST DLA MNIE...**

... ojczyznę.

## **CZUJĘ SIĘ...**

... tutaj - bardzo dobrze.

## **NA KONIEC**

Bardzo się cieszę, że wzrasta zainteresowanie zarówno ludzi, jak i różnych instytucji, kulturą tatarską. Dzięki nim Tatarzy – Polacy na nowo odżywają. „Jeźdźcy mistycznego Wschodu” XXI wieku to normalni ludzie, którzy na zakrętach kulturowych i historycznych nie ztratili swojej odrębności. Mam nadzieję, że tak jak są teraz, tak i będą za kilkaset lat, że w przyszłości Tatarzy również będą mogli rozmawiać o swojej kulturze, że nie ztratzi się ona w Europie i na świecie. Mam nadzieję, że tatarszczyzna nadal będzie kolorytem, z którego dumne będzie Podlasie i Polska. Tatar zaś pozostanie Polakiem walczącym i przelewającym krew za ojczyznę i, jak ktoś kiedyś powiedział, Tatarzy będą „diamencikami Rzeczypospolitej”. Cieszę się, że poprzez tatarszczyznę zacznę uczyć młodzież polską (nie tatarską)

historii i tolerancji. Wspominałem już wcześniej o tym, że jestem instruktorem ZHP i mam swoją drużynę. Większość jej członków to ludzie, którzy mają 20 i więcej lat. Nauczyli się tolerancji w praktyce, bo w naszej drużynie jest Tatar, jest i osoba prawosławna z białoruskimi korzeniami, jest katolik. Chodzimy do różnych świątyń, roznosząc betlejemskie światełko pokoju (do cerkwi, kościoła, meczetu) i nikt nie widzi w tym problemu. Każdy potrafi uszanować panujące w świątyni danego obrządku zwyczaje np. konieczność zdejmowania butów przed wejściem do meczetu. To jest właśnie prawdziwa tolerancja.